

# Niedrogo i ładnie

## Nowe modele bluzek wieczorowych

Powinniśmy błogosławić obecną modę ponieważ ojcowie i mężowie mają, dzięki niej, o wiele mniej wydatki na wieczorowe stroje córek i żon — niż lat ubiegłych.

Moda tegoroczna ułatwiła nam bywanie na tańczących wieczorach i na dancyngach, upraszczając wieczorowe tualety, które dziś ograniczyć się mogą do ładnych, wieczorowych bluzek i efektownych żakietów, noszonych z czarną spódnicą.

Kiedy więc budżet nie pozwala nam na wieczorową suknię — nie odrzucajmy zaproszenia i nie wyrzekamy się zabawy — udajmy się do dobrej wróżki — Mody, która nam przyjdzie z pomocą i z paru metrów atlasu lub lamy, stworzy małe arcydzieło, bardzo „tworzone”, młode, eleganckie i strojne.

Nie będziemy gorzej wyglądały od znajomych i przyjaciółek występujących w wieczorowych sukniach i nawet będziemy mogły twierdzić z leciutkim odcieniem dumy, że jesteśmy ubrane według ostatniej mody!

Ostatnia, przyska moda, reprezentowana przez tak znane firmy jak: Lelong, Patou, Lavin, Magy - Rouff i tak dalej, zainaugurowała na wielką skalę strojne bluzki, które podzielić można na trzy kategorie.

Do pierwszej grupy należą bluzki popołudniowe o wysokim kołnierzu i długich rękawach, albo sięgających tylko do łokcia; bluzki te firma Patou robi z lamy albo z muslinu.

Wieczorowe bluzki zapożyczają przód od wizytowych, natomiast styl są wycięte. Ale o ile dekolt jest głęboki i sięga prawie do paska, o tyle jest on wąski i ukazuje tylko rąbek ciała zważający się ku dołowi. Bluzki te są z jasnych atlasów, z lam wyłaczanych, złotych, srebrnych lub mieniących się różowo - złotych, srebrno-niebieskich, pomarańczowo - złotych i tak dalej.

Do trzeciej kategorii należą bluzki wycięte u szyi i bez rękawów, których przód i plecy są zasłonięte, Lanvin robi je z różnych lam. Podajemy obok model wykonany przez tę słynną firmę z gronostajowego futerka!... ale jest to fantazja, której z wielu względów polecać nie można!...

Żakietki o szerszych lub węższych wyłogach, zapięte na trzy guziki lub na jeden, o dłuższych i krótszych połach, ale nie sięgających niżej jak do połowy bioder, są również bardzo noszone i wykonane z lam i atlasów przetkanych złotą lub srebrną nitką.

Spódnice naogół wykonywane z matowych kreponów albo z atlasów. Są długie, układają się one w godety, lub są przecięte u dołu dla swobody ruchów. U góry gładkie i wąskie.



Model 1.

Jest to wieczorowy żakiet, zwany również smokingiem, z lamy „cloqué”, czyli w pęcherzyki, co znaczy, że na powierzchni tej lamy znajdują się wypukłości. Krój klasyczny, wyłogi, zapięcie na trzy guziki, pokryte tą samą lamą, zaznaczono wcięcie w stanie i długie rękawy z bufką, poszerzającą ramiona. Żakiet może być z różowej lub srebrnej lamy, z bluzeczką, która zresztą nie jest konieczna i może być zastąpiona wstawionym karczkiem.



Model 2.

Wieczorowa bluzeczka ze złotej lamy. Wycięcie bardzo niewielkie zarówno przodu jak tyłu. Przód jest przecięty szwem, wydłużającym stan, u góry znajduje się kryte zapięcie. Bluzeczka ta jest drapowana u góry. Drapowanie przy-

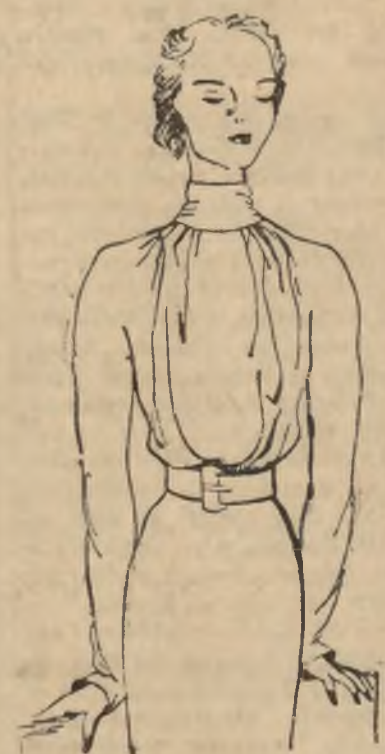
trzymuje się za pomocą trójkątnych zmarszczeń, znajdujących się po obu stronach. Drapowanie, szeroki pasek, stanowiący z bluzką jedną całość zapina się na marszczoną klamrę, wykonaną, z lamy i odpowiadającą przybraniu u góry. Strojność materiału, brak rękawów i efektowne zmarszczenia nadają tej bluzeczce prawdziwie wieczorowy charakter.



Model 3.

Wieczorowa bluzka o oryginalnym kroju. Przód bowiem sięga do samej szyi, stylu natomiast wąski lecz długi dekolt dochodzi do samego paska! Bluzeczka ta

jest z białego atlasu. Przód zupełnie gładki. Rękawy „raglan”, bez szwa, zarysowujące okrągłość ramion są krótkie i wąskie. Przybranie stanowią fałdy, idące trójkątnie i rozszerzające się u dołu, co przypomina wydłużony żabot. Kołnier sprzodu przykrywa szyję, stylu zaś zwęża się idąc wzdłuż wycięcia.



Model 4.

Model ten prezentuje nam bluzkę o kroju b. oryginalnym. FRANCINE

## Skarby mineralne odkryto na Wołyniu

W okolicach Moczulanki, w pow. kostopolskim, odkryto niezmiernie bogate złoża kwarcu i szpatu polnego. Są to minerały używane przy fabrykacji emalii, porcelany i wielu innych artykułów przemysłowych, sprowadzane dotychczas w wielkiej ilości z zagranicy, głównie z Norwegii i Szwecji. Tamtejszy bowiem kwarc i szpat uchodzą jakościowo za najlepsze. Import tego produktu do Polski przekracza 15.000 tonn rocznie.

Analiza wołyńskiego kwarcu i szpatu wykazała, że pod względem jakości w niczym on nie ustępuje najlepszym minerałom pochodzącym ze szwedzkiego czy norweskiego. Zawartość czystego kwarcu w produkcie wołyńskim wynosi bowiem 93 proc. Specjaliści twierdzą nawet, że kwarc wołyński pod wieloma względami przewyższa najlepszy importowany kwarc zagraniczny.

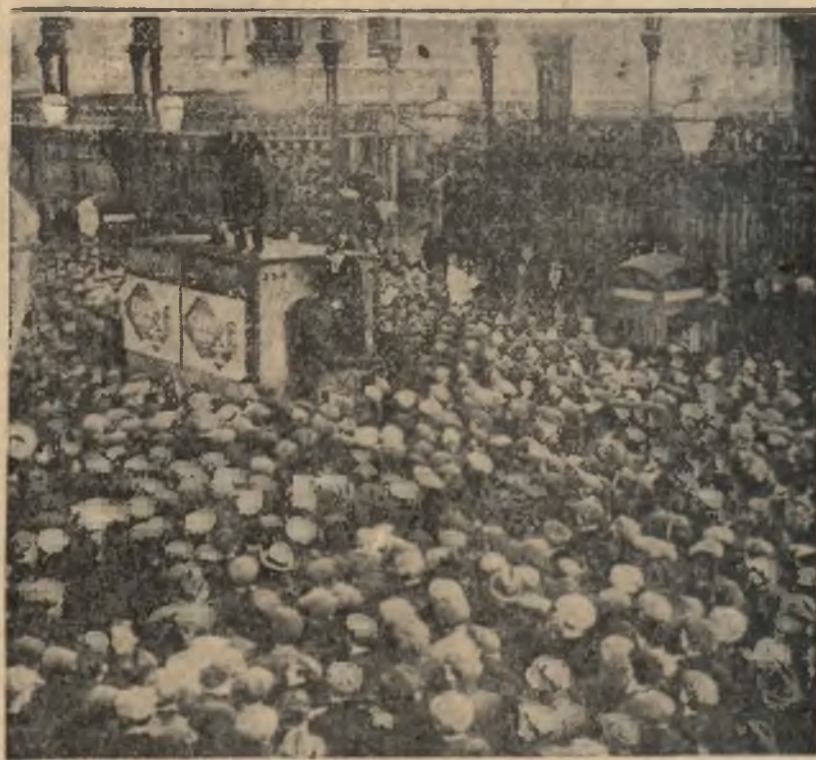
Nowo odkryte bogactwa mineralne ekspluowane są sposobem zupełnie prymitywnym przez kopanie płytkich dołów. Złoża kwarcu i szpatu polnego występują bowiem już na powierzchni ziemi i w bardzo niewielkiej głębokości. Są one tak obfite, że nie tylko pokryć mogą za-

potrzebowanie krajowe w ilości 15.000 tonn rocznie, ale przy racjonalnej gospodarce dostarczyć mogą jednego z najbardziej poszukiwanych artykułów eksportowych.

Wydobywany pod Moczulanką kwarc i szpat ulegają przeróbce w fabryce „Elektro” w Łaziskach na Górnym Śląsku, na Wołyniu brak bowiem dotychczas przemysłu przetwórczego.

Zaniedbany i stawiany na dalszym planie gospodarki państwowej Wołyn dysponuje bogactwami naturalnymi, które kraj ten predysponują do zajęcia czołowego miejsca w przemyśle kopalnianym Polski. Do bazaltu, granitów, kaolinu występujących w niezmiernie obfitości, przybija obecnie kwarc i szpat. Odkrycie ostatnich minerałów posiada znaczenie praktyczne dla polskiego bilansu handlowego Skarb Państwa udzielił bowiem dotychczas z jednej strony ulg cłowych importerom kwarcu i szpatu, sprowadzających ten produkt dla celów przemysłowych, z drugiej zaś strony premii wywozowych za artykuły fabryczne, wyrabiane z kwarcu i szpatu, eksportowane zagranicę.

## Londyn bez mięsa



Londyn od 2 dni jest bez mięsa spowodu strajku, obejmującego wszystkie punkty sprzedaży mięsa, organizację transportu i t. d. Na zdjęciu — mówca przemawiający z unieruchomionego samochodu transportowego.

## Rozpaczliwy stan warsztatów chałupniczych w Radomskim

W Radomiu — stolicy garbarstwa polskiego powstał z biegiem czasu wielki ośrodek przemysłu obuwniczego. Na terenie Radomia zarejestrowanych jest kilkaset warsztatów szewskich i ok. 100 hurtownych wytwórni obuwia, których produkcja skierowana jest przeważnie na Małopolskę Wschodnią, kresy wschodnie i województwa poznańskie i pomorskie. Wytwórnie radomskie zdobyły sobie na tych terenach rynki zbytu i do swoich składów konsygnacyjnych wysyłają całkowitą produkcję. Doła tych wytwórni obuwia koncentruje się niezliczona ilość chałupników - szewców - zarówno radomskich jak i zamiejscowych w okolicznych miastach i miasteczkach.

Wysokość płac pobieranych przez chałupników za wykonane obuwie osiąga przeciętnie 1 złoty od pary obuwia, przy kilkunastu godzinach pracy.

Chałupnicy bodaj nie mieli „dobrych czasów”. Nawet w okresie gdy garbarstwo radomskie a wraz z nim i radomski przemysł obuwniczy przeżywały okres prosperity, chałupnicy byli wykorzystywani przez producentów którzy na ciężkiej pracy radomskiego, czy łódzkiego chałupnika dorobili się majątków.

Brak odpowiedniej organizacji, która by w swych szeregach zjednoczyła wszystkich chałupników i która by stawiała w obronie interesów tej licznej rzeszy, dochodzącej jak obliczają, do 2 tysięcy, wytworzył katastrofalną wprost sytuację. Ceny za wyrób obuwia dyktuje wytwórnia, a chałupnik, chcąc niechcąc, musi podporządkować się narzuconej mu płacy

głodowej — w obawie całkowitej utraty zarobków. Dyktowane warunki bez oporu i bez słów protestu przyjmuje, obawiając się „represyj” t. zw. „obuwnika”.

Spowodu kurczenia się dochodów wsi, głównego odbiorcy obuwia typu ludowego, konsumpcja gotowego obuwia spada w zastraszający sposób. W porównaniu z rokiem 1931 produkcja zmalała o ponad 50 proc. Oczywiście, że ten stan rzeczy odbija się na i tak szczytnych zarobkach chałupnictwa szewskiego. Jedyną nadzieją dla przemysłu obuwniczego jest zdobycie rynków zagranicznych. Wszelkie jednak próby w tym kierunku spełzły dotychczas na niczym.

W chwili obecnej przemysł skórny przeżywa „dodatkowy” kryzys. Łagodna zima spowodowała nie tylko zastój w garbarstwie, ale i w branży obuwniczej. Producenti zastanawiają się nad tym, co zrobić z tymi skórami, gdyż brak mrozów i śniegu zahamował zupełnie sprzedaż. Wszystkie firmy poniosły z tego powodu znaczne straty. Stan ten pociągnął za sobą zwiększenie się bezrobocia wśród chałupników radomskich i okolicznych miast i miasteczek, wytwórnie bowiem wstrzymały naraz produkcję.

Tysiące chałupników przeżywa obecnie krytyczne chwile. Los chałupników jest więc ściśle związany, nie tylko z sytuacją na rynku garbarskim i obuwniczym, lecz również zależny jest od warunków atmosferycznych. Dziś stółka garbarstwa polskiego jest miastem bezrobotnych chałupników.

Zygmunt Jurkowski

## Księżycowe interesy

Powieść

Uchwyciwszy pręt oburącz, jak bagnet, Paweł dzgnął go nadbiegającego, i osadził na miejscu, jak byka. Czerwony turban zleciał mu z głowy.

— Otello, psia krewo! — wyharczał — stój draniu, bo ci rozwałę pysk w drzazgi!

Zalkin wstrzymał się, ogłupiał, bezmyślnie wyciągnął przed siebie łapy, jakgdyby chcąc się zasłonić lub też Pawła pochwytać. Potężne uderzenie, które otrzymał w następstwie — żelaznym prętem po palcach — skrzyło go z bólu. Poznał że sprawa jest groźna. Paweł wyglądał strasznie, miał twarz purpurową, prawie siłą i obłęd w oczach. Pani Urszula, zerwała się z krzykiem i wybiegła z pokoju. Zdzieliwszy Zalkina w łysinę, Paweł wycharczał: — Precz stąd!

Ogłuszony Zalkin wyszedł posłusznie, staniając się na nogach, ale na środku w dali przystanął i wybelkotał:

— Dokąd mam iść?

59)

— Pójdiesz tam, skąd przyszedłeś. Ale przedtem wysłuchasz co ci powiem, bydlaku! — wołał Paweł popychając go stylu prętem.

Ten jednak nie ruszył się z miejsca a widząc otwarte drzwi od balkonu nagle zawrzeszczał...

— Bandyci! Na pomoc!

Krzyk urwał się w połowie, pod ciężkimi ramami i Zalkin osunął się z krzesła na krzesło. Pochylił ku ziemi łysinę, na której znały się pręgi i spał spoglądając na Pawła spodoba. Po chwili wyprostował się na krześle i wyrzekł dysząc:

— Przecież pan będzie za to siedział w kryminalu...

— To moja rzecz, a teraz siedź tu i słuchaj co ci powiem!

— No dobrze, słucham... zgodził się Zalkin pokornie.

Dowiedz się przedtem kanajko, za co dostaniesz łanie. Bo jeszczebys się gotów uważać za niewinną ofiarę... Otóż, po pierwsze jesteś podłem zwierzęciem które się wszędzie pcha z ryjem i chce wszystko zagarnąć pod siebie... Zwykłą świnia... Rozumiesz! Poza tym jesteś na tyle głupi, że nie wiesz sam czego chcesz i poco łazisz po bożym świecie.

— Co znaczy nie wiem? — obruszył się nagle Zalkin — to pan sam nie wie poco tu wlaź, do cudzego domu.

Paweł podszedł do niego i potrząsając mu nad głową prętem wyrzucał dalej urywane słowa.

— Przyszedłem tu po to żeby ci powiedzieć, słyszysz! że jesteś szkodnikiem. Rozumiesz!

— Zwracam panu uwagę, że jestem człowiekiem, takim samym jak pan... — przerwał Zalkin podnosząc głowę.

— Człowiekiem! Ha! — ryknął Paweł — I cóż ty zrobił czło-

wieczego, podła szujo! Jesteś ohydny szczurem żerującym na niskich instyktach... Twoje miejsce w kanale!... Rozumiesz ty mordo szczurze... W kanale!

Widząc że Paweł zamierza się do nowego ciosu, Zalkin zasłonił łysinę rękami, i zaczął belkotać pośpiesznie:

— To rozbój... panie, ja jestem chłwoatem... ja jutro mam przyjąć chrzest... święty chrzest.

Twarz Pawła wykrzywił uśmiech szyderczy. Patrząc na niego wzrokiem bezbrzeżnej pogardy, mowil głosem dyszącym nienawiścią.

— Kat! Sutener! Handlarz żywym towarem. Sadysta! Bezmyślnie zwierzę upasione w szkodzie. I na cóż panu ten chrzest, panie Zalkin? chyba na to, żebyś miał większe prawo do piekła...

Zalkin, który siedział bez ruchu z pochyloną głową, drgnął nagle i podniósł na Pawła oczy, w których malowała się gorzka upokorzenia. — Wykonał jakiś nieokreślony ruch dłonią, i westchnął głęboko i rzekł.

— Nie wiem czego pan chce odemnie, żyję spokojnie, pracuję, płacę podatki... a że zmieniam wiarę... zapewniam pana, że robię to z większym przekonaniem niż panu się zdaje... Tak panie Popielec, i nawet postaram się dać panu tego dowodu...

I gdy to mowil z pozornym spokojem, zerwał się nagle z krzesła, przyskoczył do Pawła jednym susem i schwył oburącz za żelazny szpikulec. Szarpnął raz, drugi i zakreślił nim w Pawła rękach, usiłując wyrwać. Wydając chrapliwe jęki i sapiąc z wysiłku, zaczęli zmagać się w walce o tę groźną przewagę.

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretariat), 6.66.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.  
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.  
PRZEDSIĘWZIĘCIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Gyganka 26, tel. 136.  
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie I. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk.

Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy świat 22, tel. 666-64

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA”

## Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej spacji (na wszystkich stronach po 6 spacji): na 1-iej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., leki — 30 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczą się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.  
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.